

zob.

T. Zagroda, szyc w Tóckimierz

adres

031.125 19-wa  
ul.



fol. (oryg.)

AK  
KG

† 18 XII 2003

SZYC Kazimiera

II v° Lewańska

zd. Kruszyńska

ps. „Biedakowa”

481/IVSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — *BZYC Kazimiera* .....

.....  
.....  
*281/WSK*

I/1. Relacja *✓ K-11, s. 11.*

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *✓ K-18, s. 18*

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) *✓ K-1, s. 1.*

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja *✓ K-1, s. 2*

V. Nazwiskowe karty informacyjne *✓ 3*

VI. Fotografie *✓*

# I/1. RELACJA

- Trzy podobne teksty relacji Kazimierza Szyc (...) z różnymi dopiskami lub poprawkami. Msp. B.d, B. podpisu. Ksero, k. 3, s.
- "Okrucy z mego życia" - napisane przez relatorkę doc. dr inż. Kazimierz Szyc - dekadnicę ps. "Biegawca", 27.04.1990. Msp. Ksero, k. 4, s. 4-7.
- Niemal dobitadue kserokopieo powyżnego tekstu, k. 4, s. 8-11



more do niej zasłuzi  
roku 1931 r. w  
też w Szyc Lewańska  
w archiwum 22

teraz Szyc Lewańska  
2/1/1

Kazimiera Szyc, II voto Lewańska, zd. Kruszyńska, ps  
"Biegaczowa"

H 5

~~Urodzona w 1912 r., w~~ 1931 r. uzyskała maturę w Gimnazjum im.  
Marii Konopnickiej w Warszawie. W 1937 r. ukończyła studia na  
Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej. Potem pracowała w  
Wytwórni Amunicji nr 2 w Rembertowie. We wrześniu 1939 r.  
ewakuowana z Wytwórnią do Rumunii, ale od granicy wróciła do  
Warszawy. W maju 1941 r. straciła męża, por. Włodzimierza  
Szycy, ps "Biegacz", kuriera Delegatury Rządu na Kraj z ramienia  
SZP-ZWZ do Bazy Łączności w Budapeszcie, i pozostała z dwojgiem  
niemowląt. Zaprzysiężona wczesną wiosną 1942 r., mieszkanie jej  
stało się skrzynką kontaktową. Potem, od początku 1943 r.  
uruchomiła na zlecenie Szefostwa Uzbrojenia  
Komendy Głównej AK, na ul. Obozowej nr 15, w  
nader niebezpiecznych warunkach, produkcję  
piorunianu rtęci. Produkt ten stanowił podstawowy inicjujący  
materiał wybuchowy w zapalnikach do granatów ręcznych czasowych  
R-42, tzw. "sidolówek" i "filipinek". Produkcja została w  
lutym 1944 r. przerwana na skutek wsypy.  
Po wojnie pracowała krótko w Gliwicach a od końca 1946 r. znowu  
w Warszawie na Politechnice Warszawskiej, potem równocześnie w  
Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie uzyskawszy w 1959 r.  
stopień naukowy docenta dr. inż., zorganizowała Katedrę i  
Laboratorium | MB+ Odznaczona wieloma odznaczeniami zawodowymi,  
Orderem Odrodzenia i Krzyżem AK.

Materiał wybuchowy.

Może da się znaleźć  
rok urodzenia w  
teczce Szyc Lewańska  
w Archiwum 22

1/1/2  
teczka Szyc Lewańska

Kazimiera Szyc, II voto Lewańska, zd. Kruszyńska, ps  
"Biegaczowa"

~~Urodzona w 1912 r., w 1931 r. uzyskała maturę w Gimnazjum im. H 15~~  
Marii Konopnickiej w Warszawie. W 1937 r. ukończyła studia na  
Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej. Potem pracowała w  
Wytwórni Amunicji nr 2 w Rembertowie. We wrześniu 1939 r.  
ewakuowana z Wytwórnią do Rumunii, ale od granicy wróciła do  
Warszawy. W maju 1941 r. straciła męża, por. Włodzimierza  
Szycy, ps "Biegacz", kuriera Delegatury Rządu na Kraj z ramienia  
SZP-ZWZ do Bazy Łączności w Budapeszcie, i pozostała z dwojgiem  
niemowląt. Zaprzysiężona wczesną wiosną 1942 r., mieszkanie jej  
stało się skrzynką kontaktową. Potem, od początku 1943 r.  
uruchomiła na zlecenie Szefostwa Uzbrojenia  
Komendy Głównej AK, na ul. Obozowej nr 15, w  
nader niebezpiecznych warunkach, produkcję  
piorunianu rtęci. Produkt ten stanowił podstawowy inicjujący  
materiał wybuchowy w zapalnikach do granatów ręcznych czasowych  
R-42, tzw. "sidolówek" i "filipinek". Produkcja została w  
lutym 1944 r. przerwana na skutek wyspy.  
Po wojnie pracowała krótko w Gliwicach a od końca 1946 r. znowu  
w Warszawie na Politechnice Warszawskiej, potem równocześnie w  
Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie uzyskawszy w 1959 r.  
stopień naukowy docenta dr. inż., zorganizowała Katedrę i  
Laboratorium **MB** Odznaczona wieloma odznaczeniami zawodowymi,  
Orderem Odrodzenia **Polski** i Krzyżem AK.

Matematyka Wydziału

Kazimiera Szyca, II voto Lewańska, zd. Kruszyńska, ps. Biegaczowa,<sup>1</sup>  
Urodzona w 1912 r., w 1931 r. uzyskała maturę w Gimnazjum im.  
Marii Konopnickiej w Warszawie. W 1937 r. ukończyła studia na  
Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej. Potem pracowała w  
Wytwórni Amunicji nr 2 w Rembertowie. We wrześniu 1939 r.  
ewakuowana z Wytwórnią do Rumunii, ale od granicy wróciła do  
Warszawy. ~~W czasie okupacji pracowała m.in. w Instytucie  
Gleboznawstwa.~~ W maju 1941 r. straciła męża, por. Włodzimierza  
Szyca, ps "Biegacz", kuriera Delegatury Rządu na Kraj z ramienia  
SZP-ZWZ do Bazy Łączności w Budapeszcie, i pozostała z dwojgiem  
niemowląt.

Zaprzyjężona wczesną wiosną 1942 r., mieszkanie jej stało się  
skrzynką kontaktową. Potem, od początku 1943 r.  
uruchomiła na zlecenie Szefostwa Uzbrojenia  
Komendy Głównej AK, na ul. Obozowej nr 15, w  
nader niebezpiecznych warunkach, produkcję  
piorunianu rtęci. Produkt ten stanowił podstawowy inicjujący  
materiał wybuchowy w zapalnikach do granatów ręcznych czasowych  
R-42, tzw. "sidolówek" i "filipinek". Produkcja została w  
lutym 1944 r. przerwana na skutek wsypy.  
Po wojnie pracowała krótko w Gliwicach a od końca 1946 r. znowu  
w Warszawie na Politechnice Warszawskiej, potem także  
równocześnie w Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie uzyskała  
w 1959 r. stopień naukowy docenta, dr. inż., zorganizowała  
Katedrę i Laboratorium MB. Odznaczona wieloma odznaczeniami  
zawodowymi, Orderem Odrodzenia i Krzyżem AK. ~~1959 r. w stopniu  
docenta WAŁ (Wojskowej Akademii Technicznej)~~

Doc.dr inż.chemii

W-wa, 27.04.1995r

Kazimiera Lewańska - Szyc

z d.Kruszyńska

zam.w-wa,

ps "Biegaczowa"

Zarządca "Lesiewicz"  
Szefostwo Uzbrojenia KG AK

"Okrucy z mego życia"

Jestem absolwentką Państwowego Gimnazjum im. Marii Kononickiej w W-wie rocznik 1930/1931. Następnym etapem będzie Wydział Chemiczny Politechniki Warszawskiej, którą ukończyłam w 1937r ze specjalnością Materiały Wybuchowe. Do wybuchu II-iej Wojny Światowej pracowałam na stanowisku starszego asystenta na Stacji Doświadczalnej Wytwórni Amunicji Nr2 w Rembertowie.

Wowym tragicznym wrześniu 1939r byłam ewakuowana wraz z grupą personelu technicznego Wytwórni do Rumunii, ale w momencie przekraczania granicy rumuńskiej podjęłam decyzję powrotu do Kraju.

Początkowe chwile okupacji niemieckiej są ciężkie. W szkole zawodowej wykładałam towaroznawstwa, później pracuję w Instytucie Gleboznawczym w W-wie u prof. Miklaszewskiego w charakterze asystenta.

Ale okupacja działa - w maju 1941r ponoszę wielką stratę - mąż, por. Włodzimierz Szyc ps. "Biegacz", który był kurierem Delegatury Rządu na Kraj z ramienia SZP-ZWZ Warszawa - Budapeszt, ginie w tragicznych i początkowo niewyjaśnionych okolicznościach. Cios był ogromny, tym bardziej że zostałam z dwojgiem malutkich dzieci./miały zaledwie 5 tygodni życia./

Ale okupacja działa - zostaję zaprzysiężona wczesną wiosną 1942r., w mieszkaniu mam "skrzynkę kontaktową", którą przekazuję dalej z chwilą podjęcia nowego zadania, mianowicie przeprowadzenia prób uruchomienia produkcji jednego z materiałów wybuchowych - kruszącego mat.wyb. - "tetrylu". Zlecenie to przekazał mi kol. z mego Wydziału i mojej specjalizacji - inż. Ludomir Heger ps. "Andrzej". Produkcja tetrylu nie doszła do skutku ze względu na "wysypę" komórki w Tarczynie. Produkcja miała być prowadzona na terenie obecnego Życia Warszawy.

Ale okupacja działa - w ramach Armii Krajowej na początku roku 1943 na polecenie Szefostwa Służby Uzbrojenia KG AK, poprzez kol. inż. Wacława Bużkiewicza, ps. "Prałat" podejmuję się zorganizowania i uruchomienia produkcji inicjującego materiału wybuchowego - piorunianu rtęci.

Punkt produkcji mieścił się w W-wie na ul. Obozowej 15, w mieszkaniu fikcyjnej "volksdeutschki" /była członkiem Ak/, ps. "Zosia" - mieszkającej na terenie polskiej fabryki, zarekwirowanej przez Niemców dla potrzeb wermachtu. Produkcja tego materiału stwarzała wielkie niebezpieczeństwo - tak miejsce jak i własności tego materiału, - mianowicie duża wrażliwość na różne bodźce, kończące się zazwyczaj wybuchem powodowały duże napięcie w czasie pracy. Produkty wyjściowe /kwas azotowy, alkohol i rtęć metaliczną/ były dostarczane do mieszkania wcześniej przez nieznaną mi osobę. W podobny sposób wypro-

dukowany materiał był usuwany z terenu mieszkania. W czasie pracy nie stykałam się z nikim. Warunki pracy były bardzo prymitywne, stąd też i niebezpieczne. Proces produkcyjny dzielił się na dwa etapy. W pierwszym etapie w którym otrzymuje się roztwór rtęci w kwasie azotowym - towarzyszą procesowi obfite brunatne, gryzące i zarazem trujące dymy, zdradzające stanowisko pracy. Drugi etap, który polegał na wylaniu dymiącej zawartości do 10-litrowej kolby, był właściwym etapem reakcji tworzenia się piorunianu rtęci, z wydzieleniem dodatkowych dymów i par rtęci. Dymiącą kolbę musiałam wynosić na strych na trzecie piętro, aby kolba całkowicie wydymiła i w ten sposób przebiegła całkowicie reakcja wytrącania się piorunianu rtęci. W czasie kiedy kolba "dymiła" na strychu nastawiałam następną porcję do przerobu. Po pewnym czasie /ok. 20-30 min./ znosiłam z powrotem kolbę z wydzielonym produktem do mieszkania, gdzie przeprowadzałam końcowe czynności, przede wszystkim odkwaszanie produktu. Pozostawiałam produkt w butelkach pod wodą.

Na strychu pracowała inna komórka Szefostwa Produkcji pod kierunkiem mjr Stefana Orlewicza ps. "Podoski", która produkowała zapalniki i granaty ręczne. O tym detalu dowiedziałam się już po wojnie.

Produkcja piorunianu została przerwana w końcu lutego 1944r. - nastąpiła wyspa - były liczne aresztowania, między innymi aresztowano "Zosię". Szefem pionu technicznego Szefostwa Służby Uzbrojenia KG AK był ppłk Jan Szykowski ps. "Leśnik".

Po wojnie już od pierwszych dni wolności, bo już od 15 marca 1945r. podejmuję pracę w Fabryce Nitrogliceryny w Łaziskach Górnych na stanowisku kierownika laboratorium, jednak ze względu na brak mieszkania, zmuszona byłam przenieść się do Gliwic. W grupie operacyjnej /7osób/ biorę udział w organizowaniu Hutniczego Instytutu Badawczego /HIB/- Górne Wały Nr 6, pracuję tam na stanowisku adiunkta do października 1946r.

Przeniosłam się do Warszawy / październik 1946r./, gdzie zaczęłam pracować w dwu jednocześnie instytucjach: w Instytucie Chemii Przemysłowej /Żoliborz/i na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Chemicznym. W pierwszym etapie pracy należało zorganizować Katedrę Technologii Organicznej XII na gruzach i wypalonym szkielecie gmachu Technologii Organicznej z przed wojny, a następnie Zakładu Technologii Materiałów Wybuchowych. /MW/. Do chwili zlikwidowania tej specjalizacji na Wydziale Chemicznym, które nastąpiło w 1973r. prowadziłam w Zakładzie Technologii MW zajęcia specjalistyczne z zakresu MW prace dyplomowe oraz wykłady z Chemii i Technologii MW oraz Chemii i Technologii paliw rakietowych dla studentów cywilnych i wojskowych.

Równolegle pracuję początkowo w Instytucie Chemicznym /1946-1948r./ a następnie w Głównym Instytucie Mechaniki /GIM/ w latach 1948-1951 na stanowisku kierownika Działu Materiałów Kruszących i Inicjujących. W 1951r. zostaję /lipiec 1951r./ przeniesiona służbowo do powstającej Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie podejmuję się zorganizowania Katedry i Laboratorium MW dla uruchomienia pracy dydaktycznej i naukowej.

W związku z tym w pierwszym okresie zorganizowałam Laboratorium do pro-



wadzenia ćwiczeń z zakresu Własności MW oraz wykłady dla słuchaczy grup nie-chemicznych Fakultetów Artyleryjskiego, Lotniczego i Inżynieryjnego. Następnym etapem pracy w WAT było zaprojektowanie samego budynku /nadzorowanie budowy Katedry i Laboratorium MW.

Nastąpiły lata wymagające odemnie dużego wysiłku i odporności psychicznej z chwilą utworzenia Katedry i uruchomienia Laboratorium dla słuchaczy specjalizujących się z MW. Szczególnie pierwsze kolejne lata /rocznik 1956/ był bardzo trudny ze względu na dużą ilość słuchaczy, których przez pierwsze 4 lata należało nadzorować w czasie ćwiczeń i prac dyplomowych. Olbrzymiego wysiłku kosztowało dopilnowanie nie tylko odpowiednich prac dyplomowych ale i bezpieczeństwo pracy u słuchaczy, którzy po raz pierwszy zetknęli się z samodzielnym wykonywaniem niebezpiecznych reakcji chemicznych.

Jednocześnie w 1953r podjęłam się wykonania pracy kandydackiej /doktorskiej/, którą ukończyłam w 1956r. Pracę tę wykonywałam nie przerywając swej działalności organizacyjnej i dydaktycznej.

W kwietniu 1959r Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki nadała mi tytuł naukowy docenta.

Pracując w WAT na przestrzeni lat 1951 - 1976 przeszłam od stanowiska starszego asystenta, poprzez starszego wykładowcy, zastępcy szefa Katedry do docenta i kierownika Laboratorium MW.

Biorąc pod uwagę całokształt mojej działalności w okresie 1946-1976r tak na terenie Politechniki W-skiej /Wydział Chemiczny i krótko Mechaniczny, jak i Wojskowej Akademii Technicznej mogę stwierdzić, że podstawową działalnością w obydwu Uczelniach była dydaktyka i prace naukowo-badawcze.

Działalność dydaktyczną prowadziłam w ramach Katedr MW na Politechnice W-skiej i WAT dla studentów i słuchaczy WAT. Obejmuje ona wykłady z różnych dziedzin chemii i technologii MW oraz innych przedmiotów uzupełniających, jak nprz: amunicja specjalna. W późniejszym okresie ważnym kierunkiem wykładów były wykłady z teorii i technologii paliw rakietowych /środki do napędu rakietowego/.

W pierwszym okresie pracy w WAT opracowałam : podręcznik do ćwiczeń laboratoryjnych z MW, 2/- skrypt <sup>wice</sup>zawierający podstawowe wiadomości z teorii i technologii MW oraz 3/- podręcznik - Stałe paliwo rakietowe.

Równolegle prowadziłam prace badawcze o charakterze naukowym. Były też prace wdrożeniowe - zlecone przez Sztab Generalny lub przemysł zbrojeniowy. Byłam chyba pierwszą <sup>osobą</sup>, która pracowała nad efektem kumulacyjnym z zastosowaniem do pocisków. Uzupełnieniem dalszych prac było opracowanie plastycznego materiału kruszącego do tego rodzaju pocisków.

Jedną z pierwszych prac naukowych zaliczam swoją pracę doktorską /1956r/, która została opublikowana w niemieckim podręczniku Chemii Organicznej Karra: Lehrbuch der Organischen Chemie - wyd. 13, G. Thieme, Stuttgart 1959r.

Wyniki prac naukowych /26szt/ oraz prac badawczych /46szt/ są przeważnie w różnych Biuletynach nprz. WAT lub czasopiśmie naukowych nprz. Roczniki Chemii

2/17

Prace badawcze prowadziłam głównie z zakresu MW inicjujących i kruszących. Dotyczyło nprz. opracowania nowego materiału inicjującego, względnie opracowania metody ciągłej dla stosowanego i znanego MW inicjującego.

Szereg prac badawczych o charakterze naukowym przeprowadziłam z nowej dziedziny - napęd raketowy. Opracowanie stałego paliwa raketowego, które spełniałoby warunki dobrego paliwa oraz warunki bezpieczeństwa, było dłuższym okresem moich prac badawczych. Owocem tych prac były dwa <sup>(tajne)</sup> patenty na ogólnie 7 patentów zaliczonych.

W czasie swojej pracy w obydwu Uczelniach miałam do czynienia z niebezpiecznymi materiałami. Ciągła uwaga i pamięć nad czym i z czym się pracuje pozwoliło mi uniknąć nieraz groźnych przypadków, względnie zareagować odpowiednio w czasie niebezpieczeństwa.

W roku 1976 przeszłam na "zasłużoną" emeryturę. Podaję wykaz odznaczeń bojowych i państwowych na przestrzeni lat 1945-1994.

- 1 - Medal X-lecia .....22.06.1955r. Rada Państwa,
- 2 - Srebrny Medal "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny" - 6.10.1966r - RB
- 3 - Brązowy Medal "Zasługi dla Obronności Kraju" - 16.01.1968r. - MON
- 4-- Srebrny Medal "Zasługi dla Obronności Kraju" - 10.10.1972r. - MON
- 5 - Złoty Krzyż Zasługi ..... - 27.09.1973r. - R.P.
- 6 - Odznaka Grunwaldzka ..... - 8.03.1974r. - Nacz. Dow WP
- 7 - Medal Zwycięstwa i Wolności ..... - 30.04.1974r. - R.P.
- 8 - Medal za Warszawę 1939 - 1945r ..... - 2.04.1975r. - R.P.
- 9 - Zasłużony Nauczyciel Akademicki ..... - 1976r - R.P.
- 10- Order Odrodzenia ..... - 1978r -
- 11- Krzyż Armii Krajowej ..... - 1994r -
- 12- Akcja "Burza" ..... - 1994
- 13- Odznaka Weterana Walk o Niepodległość - 1995 -

Doc.dr inż. Kazimiera Szyc-Lewańska  
ps. "Biegaczowa"

*Kazimiera Szyc-Lewańska*

*Do żadnej partii nie należałam,  
ani UB lub pokrewnej instytucji nie  
należałam*

Doc.dr inż.chemii  
Kazimiera Lewańska - Szyc  
z d.Kruszyńska  
zam.w-wa,  
ps "Biegaczowa"  
*Zgrupowanie "Leśniczek"*  
*Szefostwo Uzbrojenia KG AK*

11/18  
W-wa, 27.04.1995r

"Okrucy z mego życia"

Jestem absolwentką Państwowego Gimnazjum im. Marii Kononickiej w W-wie rocznik 1930/1931. Następnym etapem będzie Wydział Chemiczny Politechniki Warszawskiej, którą ukończyłam w 1937r ze specjalnością Materiały Wybuchowe. Do wybuchu II-ej Wojny Światowej pracowałam na stanowisku starszego asystenta na Stacji Doświadczalnej Wytwórni Amunicji Nr2 w Rembertowie.

W owym tragicznym wrześniu 1939r byłam ewakuowana wraz z grupą personelu technicznego Wytwórni do Rumunii, ale w momencie przekraczania granicy rumuńskiej podjęłam decyzję powrotu do Kraju.

Początkowe chwile okupacji niemieckiej są ciężkie. W szkole zawodowej wykładałam towaroznawstwo, później pracuję w Instytucie Gleboznawczym w W-wie u prof. Miklaszewskiego w charakterze asystenta.

Ale okupacja działa - w maju 1941r ponoszę wielką stratę - mąż por. Włodzimierz Szyc ps. "Biegacz", który był kurierem Delegatury Rządu na Kraj z ramienia SZP-ZWZ Warszawa - Budapeszt, ginie w tragicznych i początkowo niewyjaśnionych okolicznościach. Cios był ogromny, tym bardziej że zostałam z dwojgiem malutkich dzieci./miały zaledwie 5 tygodni życia./

Ale okupacja działa - zostaję zaprzysiężona wczesną wiosną 1942r., w mieszkaniu mam "skrzynkę kontaktową", którą przekazuję dalej z chwilą podjęcia nowego zadania, mianowicie przeprowadzenia prób uruchomienia produkcji jednego z materiałów wybuchowych - kruszącego mat.wyb. - "tetrylu". Zlecenie to przekazał mi kol. z mego Wydziału i mojej specjalizacji - inż. Ludomir Hejger ps. "Andrzej". Produkcja tetrylu nie doszła do skutku ze względu na "wysypę" komórki w Tarczynie. Produkcja miała być prowadzona na terenie obecnego Życia Warszawy.

Ale okupacja działa - w ramach Armii Krajowej na początku roku 1943 na polecenie Szefostwa Służby Uzbrojenia KG AK, poprzez kol. inż. Wacława Bugkiewicza, ps. "Prażat" podejmuję się zorganizowania i uruchomienia produkcji inicjującego materiału wybuchowego - piorunianu rtęci.

Punkt produkcji mieścił się w W-wie na ul. Obozowej 15, w mieszkaniu fikcyjnej "volksdeutschki" /była członkiem Ak/, ps. "Zosia" - mieszkającej na terenie polskiej fabryki, zarekwirowanej przez Niemców dla potrzeb wermachtu. Produkcja tego materiału stwarzała wielkie niebezpieczeństwo - tak miejsce jak i własności tego materiału, - mianowicie duża wrażliwość na różne bodźce, kończące się zazwyczaj wybuchem powodowały duże napięcie w czasie pracy. Produkty wyjściowe /kwas azotowy, alkohol i rtęć metaliczną/ były dostarczane do mieszkania wcześniej przez nieznaną mi osobę. W podobny sposób wypro-

dukowany materiał był usuwany z terenu mieszkania. W czasie pracy nie stykałam się z nikim. Warunki pracy były bardzo prymitywne, stąd też i niebezpieczne. Proces produkcyjny dzielił się na dwa etapy. W pierwszym etapie w którym otrzymuje się roztwór rtęci w kwasie azotowym - towarzyszą procesowi obfite brunatne, gryzące i zarazem trujące dymy, zdradzające stanowisko pracy. Drugi etap, który polegał na wylaniu dymiącej zawartości do 10-litrowej kolby, był właściwym etapem reakcji tworzenia się piorunianu rtęci, z wydzieleniem dodatkowych dymów i par rtęci. Dymiącą kolbę musiałam wynosić na strych na trzecie piętro, aby kolba całkowicie wydymiała i w ten sposób przebiegła całkowicie reakcja wytrącania się piorunianu rtęci. W czasie kiedy kolba "dymiała" na strychu nastawiałam następną porcję do przerobu. Po pewnym czasie /ok. 20-30 min./ znosiłam z powrotem kolby z wydzielonym produktem do mieszkania, gdzie przeprowadzałam końcowe czynności, przede wszystkim odkwaszanie produktu. Pozostawiałam produkt w butelkach pod wodą.

Na strychu pracowała inna komórka Szefostwa Produkcji pod kierunkiem mjr Stefana Orlewicza ps. "Podoski", która produkowała zapalniki i granaty ręczne. O tym detalu dowiedziałam się już po wojnie.

Produkcja piorunianu została przerwana w końcu lutego 1944r. - nastąpiła wsypa - były liczne aresztowania, między innymi aresztowano "Zosię". Szefem pionu technicznego Szefostwa Służby Uzbrojenia KG AK był ppłk Jan Szykowski ps. "Leśnik".

Po wojnie już od pierwszych dni wolności, bo już od 15 marca 1945r. podejmuję pracę w Fabryce Nitrogliceryny w Łaziskach Górnych na stanowisku kierownika laboratorium, jednak ze względu na brak mieszkania, zmuszona byłam przenieść się do Gliwic. W grupie operacyjnej /7osób/ biorę udział w organizowaniu Hutniczego Instytutu Badawczego /HIB/- Górne Wały Nr 6, pracuję tam na stanowisku adiunkta do października 1946r.

Przeniosłam się do Warszawy / październik 1946r./, gdzie zaczęłam pracować w dwu jednocześnie instytucjach: w Instytucie Chemii Przemysłowej /Zoliborz/ i na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Chemicznym. W pierwszym etapie pracy należało zorganizować Katedrę Technologii Organicznej XII na gruzach i wypalonym szkielecie gmachu Technologii Organicznej z przed wojny, a następnie Zakładu Technologii Materiałów Wybuchowych. /MW/. Do chwili zlikwidowania tej specjalizacji na Wydziale Chemicznym, które nastąpiło w 1973r. prowadziłam w Zakładzie Technologii MW zajęcia specjalistyczne z zakresu MW prace dyplomowe oraz wykłady z Chemii i Technologii MW oraz Chemii i Technologii paliw raketowych dla studentów cywilnych i wojskowych.

Równolegle pracuję początkowo w Instytucie Chemicznym /1946-1948r/ a następnie w Głównym Instytucie Mechaniki /GIM/ w latach 1948-1951 na stanowisku kierownika Działu Materiałów Kruszących i Inicjujących. W 1951r. zostaję /lipiec 1951r/ przeniesiona służbowo do powstającej Wojskowej Akademii Technicznej, gdzie podejmuję się zorganizowania Katedry <sup>labor</sup>Laboratorium MW dla uruchomienia pracy dydaktycznej i naukowej.

W związku z tym w pierwszym okresie zorganizowałam Laboratorium do pro-

wadzenia ćwiczeń z zakresu Własności MW oraz wykłady dla słuchaczy grup nie-chemicznych Fakultetów Artyleryjskiego, Lotniczego i Inżynieryjnego. Następnym etapem pracy w WAT było zaprojektowanie samego budynku /nadzorowanie budowy Katedry i Laboratorium MW.

Nastąpiły lata wymagające odemnie dużego wysiłku i odporności psychicznej z chwilą utworzenia Katedry i uruchomienia Laboratorium dla słuchaczy specjalizujących się <sup>w</sup> MW. Szczególnie pierwsze kolejne lata /rocznik 1956/ był bardzo trudny ze względu na dużą ilość słuchaczy, których przez pierwsze 4 lata należało nadzorować w czasie ćwiczeń i prac dyplomowych. Olbrzymiego wysiłku kosztowało dopilnowanie nie tylko odpowiedniego <sup>choziona</sup> prac dyplomowych ale i bezpieczeństwa pracy u słuchaczy, którzy po raz pierwszy zetknęli się z samodzielnym wykonywaniem niebezpiecznych reakcji chemicznych.

Jednocześnie w 1953r podjęłam się wykonania pracy kandydackiej /doktorskiej/, którą ukończyłam w 1956r. Pracę tę wykonywałam nie przerywając swej działalności organizacyjnej i dydaktycznej.

W kwietniu 1959r Centralna Komisja Kwalifikacyjna dla Pracowników Nauki nadała mi tytuł naukowy docenta.

Pracując w WAT na przestrzeni lat 1951 - 1976 przeszłam od stanowiska starszego asystenta, poprzez starszego wykładowcy, zastępcy szefa Katedry do docenta i kierownika Laboratorium MW.

Biorąc pod uwagę całokształt mojej działalności w okresie 1946-1976r tak na terenie Politechniki W-skiej /Wydział Chemiczny i krótko Mechaniczny, jak i Wojskowej Akademii Technicznej mogę stwierdzić, że podstawową działalnością w obydwu Uczelniach była dydaktyka i prace naukowo-badawcze.

Działalność dydaktyczną prowadziłam w ramach Katedr MW na Politechnice W-skiej i WAT dla studentów i słuchaczy WAT. Obejmuje ona wykłady z różnych dziedzin chemii i technologii MW oraz innych przedmiotów uzupełniających, jak nprz: amunicja specjalna. W późniejszym okresie ważnym kierunkiem wykładów były wykłady z teorii i technologii paliw rakietowych /środki do napędu rakietowego/.

W pierwszym okresie pracy w WAT opracowałam : podręcznik do ćwiczeń laboratoryjnych z MW, 2/- skrypt <sup>wic</sup> zebrający podstawowe wiadomości z teorii i technologii MW oraz 3/- podręcznik - Stałe paliwo rakietowe.

Równolegle prowadziłam prace badawcze o charakterze naukowym. Były też prace wdrożeniowe - zlecane przez Sztab Generalny lub przemysł zbrojeniowy. Byłam chyba pierwszą, która pracowała nad efektem kumulacyjnym z zastosowaniem do pocisków. Uzupełnieniem dalszych prac było opracowanie plastycznego materiału kruszącego do tego rodzaju pocisków.

Jedną z pierwszych prac naukowych zaliczam swoją pracę doktorską /1956r/, która została opublikowana w niemieckim podręczniku Chemii Organicznej Karera: Lehrbuch der Organischen Chemie - wyd. 13, G.Thieme, Stuttgart 1959r.

Wyniki prac naukowych /26szt/ oraz prac badawczych /46szt/ są przeważnie w różnych Biuletynach nprz. WAT lub czasopiśmie naukowych nprz. Roczniki Chemii

Prace badawcze prowadziłam głównie z zakresu MW inicjujących i kruszących. Dotyczyło nprz. opracowania nowego materiału inicjującego, względnie opracowania metody ciągłej dla stosowanego i znanego MW inicjującego.

Szereg prac badawczych charakterze naukowym przeprowadziłam z nowej dziedziny - napęd raketowy. Opracowanie stałego paliwa raketowego, które spełniałoby warunki dobrego paląwa oraz warunki bezpieczeństwa, było dłuższym okresem moich prac badawczych. Owocem tych prac były dwa <sup>(tajne)</sup> patenty na ogólnie 7 patentów zaliczonych.

W czasie swojej pracy w obydwu Uczelniach miałam do czynienia z niebezpiecznymi materiałami. Ciągła uwaga i pamięć nad czym i z czym się pracuje pozwoliło mi uniknąć nieraz groźnych przypadków, względnie zareagować odpowiednio w czasie niebezpieczeństwa.

W roku 1976 przeszłam na "zasłużoną" emeryturę. Podaję wykaz odznaczeń bojowych i państwowych na przestrzeni lat 1945-1995.

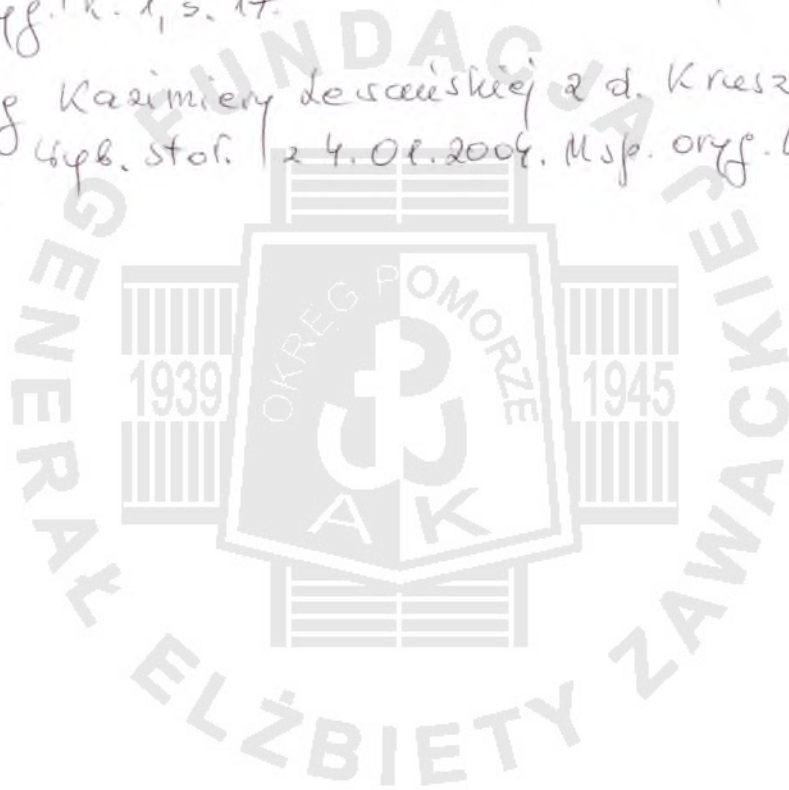
- 1 - Medal X-lecia .....22.06.1955r. Rada Państwa,
- 2 - Srebrny Medal "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny" - 6.10.1966r - RB
- 3 - Brązowy Medal "Zasługi dla Obronności Kraju" - 16.01.1968r. - MON
- 4-- Srebrny Medal "Zasługi dla Obronności Kraju" - 10.10.1972r. - MON
- 5 - Złoty Krzyż Zasługi ..... - 27.09.1973r. - R.P.
- 6 - Odznaka Grunwaldzka ..... - 8.03.1974r. - Nacz. Dow. WP
- 7 - Medal Zwycięstwa i Wolności ..... - 30.04.1974r. - R.P.
- 8 - Medal za Warszawę 1939 - 1945r ..... - 2.04.1975r. - R.P.
- 9 - Zasłużony Nauczyciel Akademicki ..... - 1976r - R.P.
- 10- Order Odrodzenia ..... - 1978r -
- 11- Krzyż Armii Krajowej ..... - 1994r -
- 12- Akcja "Burza" ..... - 1994
- 13.- Odznaka Weterana Walk o Niepodległość - 1995 -

Doc.dr inż. Kazimiera Szyc-Lewańska  
ps. "Biegaczowa"

*Kazimiera Szyc-Lewańska*

## MATERIAŁY UZUPEŁNIAJĄCE RELACJE:

- Notatki E.2. u.t. relatorów - Rkp. oryg. k. 1, s. 8.
- Produkcja inicjującego materiału wybuchowego (...) - Tekst doc. dr u.t. inż. Kazimierzy Szczyca-Desańskiej. z r. 1995. Msp. kserokopia, k. 3, s. 2-4.
- "25 lat pracy w WAT" publikacja Alicji Bartosik. (B.d.). Msp. kserokopia, k. 10, s. 5-14.
- Kserokopia karty tytułowej i strony 77 książki Fraumka Jana Pogonowskiego "Podziemia i brojownia". k. 2, s. 15-16
- Wybrane informacje z życia okupacyjnego i powojennego k. Szczyca-Desańskiej u listów do Zofii Korobuskiej z dn. 29. 12. 1999. Rkp. oryg. k. 1, s. 17.
- Nekrolog Kazimierzy Desańskiej z d. Kreszyskiej z "Gazety" Głub. stol. z 4. 01. 2004. Msp. oryg. k. 1, s. 18.



Rozmowa Snyce - Lewaniska, II woto Lewaniska zol Romyjska  
ps Bujacowa

urodzona 1912?

1931 absolwentka Gimn. m. Romyjskiej v 40  
Analiz na Wydz. Chem. Pol. w Wars.

Wzrost 2 mierz, Kierown. Zagrady 18 X 1940 r  
DR se Key 102 Bulefon

Pracowała w  
Zagradzie w Warszawie 1942 r

od wiosny 1943 - 11/1944 produkowała gumy w Warszawie  
- inicjujący materiał wybuchowy, stosowana do granulatów  
przeznaczonych do Sufowia Strylski wstr. 10000 R 42  
(kafa był 8 ppk. gum Sny p. wstr. f. k. i. m. l. i.)

pracowała w Wydz. Chem. nr 2 (Zagradzie, filia) w Rombow  
produktu p. wstr.

27.12.1944 w Warszawie  
12.12.1944 w Warszawie do Rmi, od granicy wroc. - do R

Zamek w Warszawie Snyce ps Bujacowa



Doc.dr n.t.inż.

Kazimiera (Szyc-Lewańska)

os."Biegaczowa"

*Szefostwo Służby Uzbrojenia*

*KG AK*

*Grupa "Leśnictwo"*

Produkcja inicjującego materiału wybuchowe-  
go - piorunianu rtęci oraz czasowych granatów  
ręcznych; w czasie okupacji niemieckiej 1939-  
1945r.

Wiosną 1942r zostałam zaprzysiężona przez Janinę Jana, żonę oficera WP, która w tym czasie mieszkała w Rembertowie podobnie jak i ja na kolonii oficerskiej, / obok mnie w swojej willi mieszkał ppłk Karol Ziemiński, os."Wachnowski"/

W okresie od wiosny 1943r do marca 1944r produkowałam piorunian rtęci - inicjujący materiał wybuchowy w ramach pracy konspiracyjnej w pionie Szefostwa Służby Uzbrojenia KG AK. Szefem technicznym Szefostwa Uzbrojenia był ppłk Jan Szypowski.

#### Zastosowanie

Produkowany przeze mnie oraz w innych punktach piorunian rtęci był stosowany w zapalnikach, granatach jako jeden z podstawowych materiałów wybuchowych słońki detonującej. Słońka ta była zasadniczym elementem zapalnika P-42, który był stosowany do granatów ręcznych czasowych R-42, t.zw. "sidolówek" oraz "filipinek",

#### Historia powstania produkcji

Zagadnienie produkcji inicjującego materiału wybuchowego wynikało z konieczności produkowania słońek detonujących, a tym samym zaszła potrzeba produkcji piorunianu rtęci, jako podstawowego materiału wybuchowego słońki. Taką decyzję podjęto na zebraniu w lutym 1942r, w którym uczestniczyli m.i. ppłk Jacheć, os."Roman", mjr Mieczysław Kędziński /przed wojną Szef Wytwarzni Nr1 na Forcie Bema/ oraz przedstawiciel KG AK ppłk dypl."Helenka".

Płk "Roman" zaproponował inż.Krasnodębskiemu opracowanie i uruchomienie produkcji. Korzystając ze wskazówek kpt Stefana Orlewicza os."Podoski", inż.Krasnodębski uruchomił produkcję w swym mieszkaniu w Milanówku. Jednak wytwarzane ilości tego materiału były nie wystarczające - produkcję przerwano. W związku z tym zaszła konieczność zorganizowania innych punktów produkcyjnych. Z polecenia ppłk "Leśnika" /ppłk Jan Szypowski/ kierownictwo produkcji piorunianu rtęci oraz słońek detonujących przejął kpt Orlewicz "Podoski", który na terenie początkowo Rembertowa zorganizował kilka punktów. Na terenie Rembertowa produkcję prowadził E.Tymoszak, os."Chmielnicki" ze swą żoną os."Nawa". Z końcem 1942r produkcja została przerwana ze względu na zbyt uciążliwe warunki pracy.

W lutym 1942r mjr M. Kędzierski uruchomił na polecenie płk "Romana" produkcję granatów ręcznych czasowych. Jako skorupę zastępowano puszkę od płynu do czyszczenia metalu "Sidel". Granat ten otrzymał symbol R-42. Do współpracy mjr Kędzierski powołał swoich pracowników - inż. J. Michałowskiego ps. "Trzaska" oraz technika Władysława Pankowskiego ps. "Władysław". Ustalony typ granatu R-42 składał się z następujących elementów:

- 1 - blaszanej skorupy kształtu cylindrycznego,
- 2 - zapalnika tarciovego,
- 3 - opóźniacza prochowego,
- 4 - słońki detonującej, w skład której wchodził piorunian rtęci.

#### Mój udział w produkcji piorunianu rtęci

Wczesną wiosną 1943r zwrócił się do mnie p. Franke /pracował ze mną w Wytwórni Amunicji Nr2 w Rembertowie/, następnie inż. Wacław Butkiewicz ps. "Prałat" o podjęcie się produkcji piorunianu rtęci. Od inż. Butkiewicza otrzymałam uproszczoną metodę produkcji oraz miejsce produkcji. - Obozowa 15. Miejsce to było mieszkanie p. "Zosi", które mieściło się na terenie fabryki, zajętej przez Niemców dla potrzeb wojska niemieckiego. Pani "Zosia" była buchalterką tej firmy i bardzo czynnie współpracowała z AK. Budynek fabryczny obecnie nie istnieje, został zniwelowany w ramach regulacji ulicy Obozowej.

Mieszkanie, w którym rozpoczęłam produkcję, była to kawalerka, składająca się z pokoju z balkonem /szczegół b. ważny ze względu na możliwość usuwania <sup>jednocześnie</sup> trujących gazów, wytwarzających się w czasie <sup>v</sup> produkcji/, <sup>oraz</sup> przedpokoju i ubikacji. <sup>Mieszkanie</sup> Usytuowane ~~ono~~ było na pierwszym piętrze nad bramą wejściową, przy której stał niemiecki strażnik. Budynek fabryki nie był jeszcze wykończony przed wojną, III-cie piętro oprócz dachu nie posiadało ścian bocznych. <sup>Taka sytuacja była</sup> ~~warunkiem istnienia~~ dla mnie bardziej korzystna, gdyż umożliwiała produkcję piorunianu w warunkach mniej szkodliwych dla zdrowia. Jak wyżej zaznaczyłam w czasie całego procesu produkcyjnego, wydzielają się ogromne ilości trujących brunatnych dymów tlenków azotu, /NO + NO<sub>2</sub>/, eterycznych produktów gazowych oraz par rtęci. W normalnych warunkach fabrycznych są one usuwane przez zastosowanie silnych wyciągów.

Produkcję piorunianu prowadziłam sama. Przebieg pracy wyglądał następująco: do punktu przychodziłam w umówiony dzień. Na miejscu zastawałam uprzednio dostarczone przez łącznika potrzebne surowce - kwas azotowy o odpowiednim stężeniu, kwas solny, alkohol, rtęć metaliczną, strużki miedziane oraz sprzęt laboratoryjny, z których najważniejsze były duże 10-cio litrowe kolby reakcyjne. Proces produkcyjny przebiegał w dwu etapach: Etap pierwszy - Otrzymywanie roztworu azotanu rtęci w kwasie azotowym polegał na rozpuszczeniu się rtęci w kwasie azotowym. Proces ten przebie-

ga z wydzielaniem dużych ilości duszących, trujących dymów tlenków azotu / $\text{NO} \rightarrow \text{NO}_2$ /. Ponieważ proces ten przebiegał w zamkniętym pomieszczeniu stwarzał tym samym wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia i bezpieczeństwa pracy, Zmuszona <sup>WAG</sup> byłam otwierać drzwi balkonowe, przez <sup>pojedynczo</sup> co stwarzałam następne niebezpieczeństwo - zdradzenia <sup>2</sup> miejsca produkcji, dzięki łatwo zauważalnych brunatnych dymów, wydobywających się przez otwarte drzwi balkonowe. Pierwszy etap pracy trwał ok. 30-45 min. Był to proces b. ciężki.

Etap drugi - jest to właściwy proces otrzymywania piorunianu rtęci, polegający na wytrąceniu się ciężkiego osadu piorunianu rtęci, <sup>a</sup> przebiegający z jeszcze większym wydzielaniem się brunatnych <sup>dymów</sup> z dodatkiem <sup>kiutek</sup> par rtęci.

Dla zmniejszenia trującego działania dymów i gazów zmuszona byłam wynosić 10-cio litrowe kolby z dymiącą zawartością na trzecie piętro, którym był strych bez ścian bocznych. Białe dymy nie stwarzały tak wielkiego zagrożenia jak brunatne. W czasie kiedy jedna porcja "dymiąca" na strychu, przygotowywałam następną porcję w pokoju, poczym wyносиłam ją na strych, zabierając już "wydymioną" kolbę z gotowym, wytrąconym produktem.

Dalszy ciąg procesu produkcyjnego polegał na uzyskaniu czystego, odkwaszonego produktu - uzyskiwałam to poprzez dość długie przemywanie pod bieżącą wodą, kontroli zawartości kwasów w produkcie, poczym pozostawieniu produktu w butelkach pod wodą, - jest to bezwarunkowa konieczność ze względu na bezpieczeństwo pracy. /Suchy piorunian wykazuje dużą wrażliwość/. Na tym właściwie kończy się proces produkcyjny otrzymywania piorunianu rtęci - tym samym także kończy się moja rola w produkcji piorunianu rtęci <sup>przez łącznika</sup>

W dalszym procesie produkcyjnym, piorunian rtęci przenoszony jest w butelkach pod wodą do następnego punktu elaboracyjnego.

X ~~WSTĘPNY~~ W ciągu dnia produkcyjnego wykonywałam przeciętnie 4-6 porcji <sup>piorunianu</sup> po wojnie dowiedziałam się, że na trzecim piętrze w pakamerze produkowane były granaty R-42 pod kierownictwem kpt St. Orlewicza, ps. "Podoski"

Kazimiera Szyc-Lewańska

Kazimiera Szyc-Lewańska  
ps. "Biegaczowa"

11/5

25 lat pracy w WAT

Publikacja

18 grudnia 1951 roku był bardzo podniosłym, uroczystym dniem, odbyło się w nim oficjalne otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

25-lecie Wojskowej Akademii Technicznej dla ludzi z nią związanych jest świętem wspomnień i refleksji, dla całego kraju ważnym wydarzeniem, bowiem osiągnięcia Akademii są jednym z przejawów olbrzymiego twórczego potencjału zawartego w procesie budowy socjalizmu.

Nieustanny rozwój kadry uczelni, wzrost jej kwalifikacji, nagromadzenie doświadczeń, dojrzałość organizacyjna i metodologiczna, wypracowanie należytego modelu szkoleniowego i wychowawczego, zapewniające kształcenie nowych kadr, niezbędnych Siłom Zbrojnym - wszystko to stanowi trwały i bezcenny dorobek minionego 25-lecia.

Powołując Wojskową Akademię Techniczną władza ludowa postawiła przed nią dwa podstawowe zadania: szkolenie i wychowywanie wysoko kwalifikowanych oraz oddanych Polsce i socjalizmowi oficerów - inżynierów, a także rozwijanie wojskowej myśli naukowo-technicznej. Zadania te były wykonywane rzetelnie, w miarę zgromadzonych sił i możliwości.

Zanim odbyła się uroczystość w 1951 roku, kraj nasz po trudach przeżyć, po walce i cierpieniu odradzał się. Siłą motoryczną nadającą tamtym pierwszym dniom właściwy kierunek działania była polityka Partii. Myślano już wtedy nie tylko o odbudowie, ale i rozbudowie przemysłu polskiego. Przystąpiono do tych działań na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych; zaczął kształtować się nowoczesny przemysł. Tego rodzaju ukierunkowanie wywarło istotny wpływ na kształtowanie się Sił Zbrojnych kraju. Umożliwiło ono radykalną

11/6

modernizację armii, rodząc potrzebę powołania do życia wyższej wojskowej uczelni technicznej.

Rozkazem szefa Sztabu Generalnego z grudnia 1949 roku powołana została specjalna komisja organizacyjna, przewodniczył jej ówczesny szef Zarządu Technicznego Sztabu Generalnego gen. bryg. inż. Florian Grabczyński. W przedstawionych wnioskach komisja stwierdzała m.in.: "Wojsko Polskie w tym czasie było prawie całkowicie pozbawione kadr inżynierów wojskowych we wszystkich rodzajach broni. (...) Uzupelnienie braku wojskowych inżynierów o wykształceniu akademickim może być dokonane jedynie przez stworzenie specjalnej wojskowej akademii technicznej".

Rozkazem MON z dnia 17.IV.1950 roku powołano grupę organizacyjno-przygotowawczą WAT, a w jej skład wchodził oficerowie Wojska Polskiego i zespół specjalistów radzieckich.

Bazą wyjściową Akademii stały się budynki zajmowane przez Techniczną Szkołę Lotniczą. Już w rok później ich kompleks zaczął się rozrastać przez budowanie internatów dla słuchaczy i bloków mieszkalnych dla kadry.

Wiosną 51 roku zaczęto kompletować kadrę z jednostek wojskowych i naukowych instytucji cywilnych, powoływano do służby wojskowej absolwentów politechnik. Byli to ludzie wielkiego umysłu i hartu, służący swym doświadczeniem i wiedzą. W centrum uwagi nowo powstałej uczelni znalazły się sprawy dydaktyczne, personel naukowo-dydaktyczny WAT zasilany w pierwszych trudnych latach cywilne uczelnie i instytucje naukowe. Zaangażowali się w budowę i rozwój uczeni tej miary, jak prof. prof. Janusz Groszkowski. Witold Pogorzelski. Tadeusz Pełczyński. Dionizy Smoleński, Tadeusz Urbański i wielu innych. Ludzie oddani sprawie.

11/7

W ich gronie znalazła się również kobieta, która swą wiedzę i umiejętności poświęciła Ojczyźnie, pracując dla umocnienia Jej Sił Zbrojnych. Z okazji jubileuszu warto sobie uświadomić i pamiętać o tym, że owe wspaniałe osiągnięcia zawdzięczamy po prostu zwyczajnym, odpowiedzialnym i rzetelnym ludziom. Ich codzienne działanie złożyło się na dzisiejszy stan.

Wagi i wymowy czynów czas nie zatrzyma, z jego upływem przybywa dowodów uznania, jeśli człowiek tworząc sobie życie pamięta o jego najwyższych wartościach.

Medal X-lecia, Srebrny Medal "Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny", Brązowy i Srebrny Medal "Za Zasługi dla Obronności Kraju", Złoty Krzyż Zasługi, Odznaka Grunwaldzka, Medal "Zwycięstwa i Wolności", Medal "Za Warszawę" - ten zestaw nie jest przypadkowy. Człowiek, któremu za ich pomocą wyrażono uznanie, w swoim codziennym działaniu nie myślał o odznaczeniach. Wyróżniono nimi doktora nauk technicznych, pracownika naukowego Wojskowej Akademii Technicznej, docent Kazimierę Lewańską.

Jej życie jest działaniem wartym przekazania pokoleniu zarówno starszemu, jak i młodszemu. Wartym przekazania również dlatego, że wprawdzie lista wyłącznie męskich specjalności i zainteresowań ulega stałemu ograniczeniu w czasach dzisiejszych, niemniej przyjmuje się milczące założenie, że w pewnych dziedzinach nie ma miejsca dla kobiet.

Jedną z tych dziedzin jest chemia materiałów wybuchowych, zajmująca się teorią procesów wytwarzania, technologią sporządzania samych materiałów wybuchowych, jak i innych środków, mających zastosowanie w technice wojskowej, wreszcie wykorzystanie ich zarówno w przemyśle zbrojeniowym, jak i gospodarce narodowej. Ta ogromnie ciekawa i frapująca dziedzina zawiera niemały element ryzyka. Ludzi z nią

118

związanych podziwia się, najczęściej jednak spotyka się wśród nich mężczyzn, kobieta w tej dyscyplinie jest wciąż ewenementem.

Kazimiera Szczy-Lewańska (z domu Kruszyńska) pierwsze dwa lata studiów na wydziale chemii Politechniki Warszawskiej zaliczyła w pierwszej dziesiątce najlepszych swego roku. Za dobre postępy w nauce otrzymała stypendium Polskiego Towarzystwa Kredytowego. Na III roku studiów decyduje się na specjalizację - materiały wybuchowe. W okresie międzywojennym była pierwszą kobietą studiującą tę dziedzinę nauki i jako pierwsza z koleżanek z roku ukończyła W. Chemiczny w 1937 r.

Twórcami szkoły nauczania na Politechnice Warszawskiej byli w tej specjalizacji pełni wiedzy i pasji prof. prof. Tadeusz Urbański i Juliusz Hackel. Nic więc dziwnego, że zainteresowanie kierunkiem rosło, osobowość tej miary ludzi odgrywała niemałą rolę.

Po ukończeniu studiów Kazimiera Lewańska pracowała dwa lata na stacji doświadczalnej w Wytwórni Uzbrojenia Nr 2, w Rembertowie. W owym tragicznym wrześniu 1939 roku wraz z grupą pracowników wytwórni była ewakuowana; w momencie przekroczenia granicy zdecydowała się wrócić do kraju.

Wiedzą i czynem Ojczyźnie

W tamtych czasach poznano już przedsmak nadciągającej tragedii. W zaczynającej się walce na śmierć i życie nie myślano o odznaczeniach. Różne były sposoby walki, różne tragedie. Dla młodej adeptki Politechniki dramat przyszedł szybko. Jeszcze w październiku 1940 roku towarzyszy mężowi, por. Włodzimierzowi Szcycowi w ciężkiej i bardzo niebezpiecznej wyprawie do Budapesztu (por. Włodzimierz Szcyc był kurierem tatrzańskim z ramienia Delegatury Rządu w ramach SZP ZWZ Warszawa-Budapeszt), razem z nim odbywa drogę powrotną do Polski. Tu w maju 1941 roku ginie jej mąż, w ostatniej wyprawie do Budapesztu.

11/3

Cios był ogromny - lecz nie załamał, strata bliskiego człowieka zdopingowała do walki. Nie zawahała się - w ramach Ruchu Oporu, ZWZ, na początku w mieszkaniu swoim tworzy skrzynkę pocztową, następnie na polecenie Szefostwa Służby Uzbrojenia KG AK zajęła się zorganizowaniem i produkcją jednego z najbardziej niebezpiecznych materiałów wybuchowych, mianowicie inicjującym materiałem wybuchowym: piorunianem rtęci.

Gładko biegają myśli dziś, wtedy były to sytuacje przekraczające ludzką miarę możliwości. Punkt produkcji mieścił się przy ul. Obozowej 15 (dziś nie ma już tego domu). Praca odbywała się w warunkach podwójnego zagrożenia: z jednej strony okupant nie przebierający w środkach, z drugiej - materiał niebezpieczny ze względu na dużą łatwość wybuchu oraz zatrucie produktami gazowymi, powstającym podczas jego wytwarzania.

Wszyscy, którzy przeżyli okupację, wiedzą, że był to okres stałego napięcia w obliczu zagrożenia. Dla Kazimiery Lewańskiej potęgowała je jeszcze tego rodzaju praca. Wspominając tamte dni mówi: "Tylko ogromne napięcie psychiczne pozwalało mi przetrwać najtrudniejsze momenty".

Jej ówczesna praca była ogromnie ważna, bowiem: "Produkcja piorunianu rtęci limitowała produkcję spłonek pobudzających tym samym granatów ręcznych, (...) Zmusiło to Szefostwo Służby Uzbrojenia KG AK do zorganizowania jeszcze kilku punktów produkcji w Warszawie. Między innymi w Warszawie - punkt przy ul. Obozowej 15 w fabryce zarekwirowanej przez Niemców na cele wojenne zorganizowała i osobiście prowadziła od wiosny 1943 roku docent Kazimiera Lewańska (pseud. Biegaczowa) - tak pisze w swej książce pt. "Podziemna Zbrojownia] Franciszek Jan Pogonowski. Na jej pierwszych kartach ręką Autora skreślona dedykacja: "Drogiej Kazi Lewańskiej - Biegaczowej z



0/10

wyrazami uznania za Jej ofiarną pracę Konspiracyjną w czasie okupacji - autor".

Poczucie sensu życia

odżywało wraz z wolnością 31 lat temu, gdy Polska i inne kraje Europy wychodziły z okupacyjnej niewoli. Wierzono, że nigdy więcej, że wystarczy zapamiętać, by owo poczucie nabierało realizmu. Już wtedy w Polsce miało ono swą szczególną wymowę, rozkaz o powołaniu do życia wyższej wojskowej uczelni technicznej był działaniem gwarantującym pokojowe i bezpieczne życie. Mówił o kształtowaniu się Sił Zbrojnych w celach pokojowej budowy socjalizmu.

Ludność borykała się z wielkimi trudnościami. Niewielu ostało się naukowców, specjalistów. Ci, którzy przeżyli, włączali się w dzieło socjalistycznej odbudowy i rozbudowy.

Już wczesną wiosną 1945 roku Kazimiera Lewańska organizuje i rozpoczyna pracę jako z-ca Kierownika Laboratorium w Fabryce Nitrogliceryny na Śląsku (Łaziska Górne). Niedługo potem, w Gliwicach, w niewielkiej grupie inżynierów organizuje Hutniczy Instytut Badawczy. A w październiku 1946 roku można ją spotkać w grupie organizacyjnej, w której pod kierunkiem prof. Tadeusza Urbańskiego, organizuje Katedrę Technologii Chemii Specjalnej (Materiały Wybuchowe) na Politechnice Warszawskiej. Poza organizacją zajmuje się dydaktyką, prowadząc ćwiczenia z Technologii Materiałów Wybuchowych oraz wykłady ze swojej dziedziny dla studentów cywilnych i wojskowych. Z powierzonych zadań wywiązuje się znakomicie - ileż uproszczeń w tym stwierdzeniu, które nie oddaje w pełni wielu wyrzeczeń: jest w tym czasie jedynym żywicielem rodziny, matką dwojga dzieci.

W umiłowaniu zawodu, w umiejętności przewycięzania trudów zawarte jest Jej poczucie sensu życia - jego jakości.

Wojskowa Akademia Techniczna,

kompleks budynków wśród drzew. na peryferiach Warszawy.

Wykształciła wielu specjalistów, jej mury widziały wiele znakomitości ze świata nauki. Obecnie zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród uczelni w kraju. Znana też, dzięki erudycji kadry biorącej czynny udział w życiu naukowym, na forum światowym. Obok prac naukowych realizowanych w trybie służbowym uczelnia podejmuje i wykonuje wiele poważnych prac i przedsięwzięć na zlecenie instytucji wojskowych i gospodarki narodowej. Dzięki jej działalności pomyślnie rozwiązano już wiele problemów technicznych.

Jednym z wydziałów uczelni jest Wydział Chemii i Fizyki Technicznej, powstały w wyniku połączenia kilku katedr ogólnoakademickich i przyłączenia jednej katedry z byłego fakultetu Artyleryjsko-Technicznego. Z wydziałem tym związana jest od pierwszych dni docent Kazimiera Lewańska. Należy do młodszej kadry, a jej postać nieodłącznie kojarzy się z osobą prof. Tadeusza Urbańskiego (była przez wiele lat jego formalnym zastępcą). Już w 1951 roku pracę na Politechnice Warszawskiej poczęła łączyć z pracą przy zorganizowaniu Katedry i Laboratorium Materiałów Wybuchowych Wojskowej Akademii Technicznej. Według jej projektu wyposażono sale pracowni naukowych. Od początku istnienia WAT prowadzi docent wykłady na trzech fakultetach. Wykładane przedmioty to: technologia materiałów wybuchowych i teoria nitrowania, amunicja specjalna, ciekłe i stałe paliwa rakietowe dla różnych specjalności. Obok tego ćwiczenia z technologii materiałów wybuchowych, a także kierowanie pracami dyplomowymi z tej dziedziny. Pracując jednocześnie na dwóch uczelniach, wykształciła wielu specjalistów, jej wychowankowie zajmują dziś wiele odpowiedzialnych stanowisk; znajdziemy wśród nazwisk - płk. prof. dra hab. inż. Józefa Żmiję, docent ? Kutkiewicz, docent Mariannę Parulską i in. Sama docent Lewańska swego dorobku naukowego broniła w murach tej uczelni

0/12

(1956 rok, 6 nr pracy doktorskiej) jako pierwsza z kobiet a następnie uzyskuje w 1959 r. tytuł naukowy docenta oraz stanowisko docenta. Atmosfera panująca w Akademii, serdeczna i życzliwa, umożliwiła sięganie po najwyższej jakości dorobek naukowy. Nic więc dziwnego, że wydział ma poważne osiągnięcia, o których świadczą wymownie wyróżnienia naukowe w postaci nagród państwowych, nagród ministra obrony narodowej, do tego wiele nagród rektorskich, a także różnych instytucji i towarzystw naukowych. Dziś po 25 latach wydział ma najwięcej w Akademii samodzielnych pracowników naukowych, Komendantem wydziału jest plk. prof. dr hab. inż. Józef Zmija.

Na dorobek naukowy złożyły się również prace docent Kazimierzy Lewańskiej. Ma ona na swoim koncie 28 publikacji naukowych, zamieszczanych w "Biuletynie Akademii PAN", "Biuletynie Akademii WAT", w "Rocznikach Chemii". Napisała i opracowała 4 skrypty dla potrzeb uczelni, a wiele jej prac o charakterze popularnonaukowym zamieszczała "OWojskowy Przegląd Techniczny". Jej dorobek stanowią również 7 (w tym 3 tajne) patenty i jedno wdrożenie z technologii materiałów inicjujących. Już tylko wymieniony dorobek świadczy o wkładzie dla dobra uczelni, a tym samym dla Sił Zbrojnych i socjalistycznej Ojczyzny. Wszędzie, gdzie stawiano pierwsze kroki, można znaleźć nazwisko doc. Lewańskiej. np, w Instytucie Mechaniki Prezycyjnej pierwsza w Polsce podjęła i prowadziła badania - nad efektem kumulacji (lata 1948-1951). Potwierdziła nimi wyniki podane później w literaturze fachowej.

Budynki Akademii na Bemowie zajmują duży obszar, a jeśli weźmie się pod uwagę oddalenie tej uczelni od Politechniki i doda pracę z młodzieżą na trzech kierunkach równolegle, dołączy do tego słuchaczy z zagranicy, to otrzyma się codzienny obraz pracy docent Lewańskiej. I tak codziennie

11/13

w ciągu 25 lat; trzeba ogromnego umiłowania i wielkiej pasji. by łączyć to wszystko z rolą równie ważną - matki, z normalnym życiem.

Sposobów i recept na pełnię życia jest wiele,

można zaryzykować, że jest ich tyle, ile istnień ludzkich. Niełatwo podjąć decyzję na receptę najlepszą. Zależy to od wielu czynników. Aby zmierzyć się z chemią i rzucić wyzwanie próbie czasu w tak trudnej dyscyplinie i tak niebezpiecznej, potrzeba ogromnej samodyscypliny, wytrwałości, pełnej sprawności fizycznej i psychicznej. Nikt się z tymi predyspozycjami nie rodzi, ale potrzebne cechy charakteru można doskonalić.

Chemik pracujący przy materiałach wybuchowych, stykający się ze wszystkimi ich rodzajami włącznie z paliwami raketowymi, nie może sobie pozwolić na luksus niedyspozycji psychicznej.

Umiejętność izolowania się od trosk podczas pracy, choćby dotyczyły one najbliższych, jest rzeczą konieczną, a dla kobiety zawarty jest tu większy stopień trudności, zwłaszcza gdy jest matką. Tę trudną sztukę panowania nad własnymi myślami i odruchami opanowała pani docent. W niemalym stopniu ułatwił jej to sport. Znajdowała w nim odprężenie. Będąc jeszcze uczennicą występowała w barwach klubu "Warszawianka", dziś należy do jego seniorów.

Uprawiała pływanie. wiosłowanie. gry sportowe jak siatkówka, basen, a także strzelectwo. W tym ostatnim pobiła rekord Polski podczas zawodów z Anglią (czerwiec 1939). Lata powojenne przyniosły również sukces w tej konkurencji - było nim Mistrzostwo i Wicemistrzostwo Wojska Polskiego w latach 1953-1954. Sport pozwalał na utrzymanie dobrej kondycji, dzięki niemu łatwiej było osiągnąć pełne opanowanie psychiczne tak potrzebne w pracy zawodowej.

Praca zawodowa, sport - bogate i ciekawe życie - do tego działalność społeczna: członek Zarządu Koła Sekcji Uzbrojenia SIMP, prace w Komisji Historycznej koła nr 17 ZBOWiD, połączona z zainteresowaniami

11/14

humanistycznymi, odzwierciedlającymi się przynależnością do Klubu Przyjaciół im. Marii Konopnickiej - jest to na pewno jedna z ciekawszych recept na pełnię życia.

Po 25 lat pracy dla Akademii

6 października 1976 roku na specjalnej uroczystości, połączonej z 75 rocznicą urodzin prof. Tadeusza Urbańskiego, żegnano docent Kazimierzę Lewańską. Żegnało ją grono Komendanta WAT w osobach płk. prof. dra hab. Edwarda Włodarczyka, prorektora, z-cy Komendanta ds. naukowych, Komendanta Wydziału Chemii i Fizyki Technicznej prof. dra hab. inż. Józefa Żmiji. Wśród licznie zaproszonych gości znaleźli się znamienici przedstawiciele kadry, świata nauki - prof. dr Dionizy Smoleński. Żegnając panią docent słowami pełnymi uznania i życzliwości podkreślono jej zasługi, bowiem w prawie 40 latach pracy, 25 lat dla Wojskowej Akademii Technicznej stanowi nierozłączne ogniwo w historii uczelni, w osiągnięciach której ważną rolę odegrała inicjatywa i talent poszczególnych ludzi. Dzięki nim poczucie sensu życia nabrało blasku, a działalność ich była i pozostanie gwarancją pokoju, umacniania i rozwijania przez Ojczyznę socjalistycznej drogi.

25-lecie WAT to podsumowanie dorobku uczelni, to święto wspomnień i refleksji, które jest doskonałą okazją do pełnej oceny i szacunku wyrażonego dla ludzi z niej odchodzących.

Alicja Bartosik

telefon: domowy 23-44-16

służbowy 29-35-61 lub 28-27-75

II/13



Franciszek Jan  
POGONOWSKI

podziemna zbrojownia

ązku  
ikła-  
andy  
ik").  
ziel-  
ł on  
mek  
oru-  
tore  
fa-  
ety-  
za-  
rta-  
wny  
jną  
go-  
dy-  
rni  
do-  
do-  
ze-  
sz-  
ta-  
ia-  
no-  
nej  
ie-  
ow,  
ro-  
im  
y-

sokoprocentowego spirytusu, którego znaczne ilości potrzebne były przy produkcji piorunianu rtęci. Nie w tajemniczym tłumaczył, że pędzi bimber, na dowód czego częstował ich próbkami spirytusu.

Wyprodukowany piorunian rtęci w stanie mokrym, względnie bezpieczny, ładowano w półkilogramowe słoiki z nalepką: „Musztarda sarepska Schweitzera”. Piorunian rtęci w stanie wilgotnym z koloru i konsystencji podobny był do musztardy i to opakowanie uratowało sytuację, gdy jadąc kolejką EKD w Pruszkowie inż. Krasnodębski został poddany rewizji przez żandarmerów niemieckich. Otworzona walizka, gdzie było 8 słoików „musztardy”, nie wzbudziła ich zainteresowania.

Piorunian dostarczany był do punktu przekaźnikowego na Poznańskiej, a stamtąd na „przystanki” i do punktów produkcji spłonek pobudzających. Ogółem inż. Krasnodębski wyprodukował osobiście w Milanówku ponad 80 kg piorunianu rtęci, a w okresie przedpowstaniowym, po wciągnięciu do współpracy J. Montwiła, J. Kościucha, Z. Dunajskiego, J. Sumczyńskiego, dodatkowo kilkadziesiąt kilogramów. Produkcja piorunianu rtęci w Milanówku trwała aż do wybuchu powstania.

Produkcja piorunianu rtęci limitowała produkcję spłonek pobudzających i granatów ręcznych. Ilości piorunianu dostarczane z Milanówka były niewystarczające. Zmusiło to Podoskiego do zorganizowania jeszcze kilku punktów produkcji w Warszawie i Rembertowie. Między innymi w Warszawie punkt produkcji piorunianu rtęci zorganizowała i osobiście prowadziła od ~~1943~~ 1943 r. doc. Kazimiera Lewańska („Biegaczewa”). Punkt mieścił się w mieszkaniu łączniczki „Zosi”, przy ul. Obozowej 15. W marcu 1944 roku punkt został „spalony” i musiano przerwać pracę.



PILASZKÓW





++ LEWAŃSKA Kazimiera  
z domu kruszyńska ps. Biegaczowa

AK

W dniu 18 grudnia 2003 roku  
zmarła, przeżywszy 93 lata

11/18



**Kazimiera Lewańska**  
z domu **Kruszyńska**

ppor. AK, ps. „Biegaczowa”,  
emerytowany doc. dr n. technicznych,  
zasłużony Weteran Walk o Niepodległość.

Zatobna msza zostanie odprawiona 8 stycznia 2004 roku  
w kościele św. Karola Boromeusza  
(na Powązkach Starych) o godzinie 13.00,  
skąd nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają

koleżanki i koledzy  
z Koła nr 6 Światowego Związku  
Żołnierzy Armii Krajowej - Okręg Warszawa

2004 GAZETA WYBORCZA STOŁĘCZNA

4.01.04

Awdt2004

III | 3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939 - 1945)  
- Kompania Sztabowa 100. Tekst przekazany przez Barbarę  
Otrębowską. B.d. Msp. arch. K. 1, s. 1.



## Kompania Sztabowa 100

Samodzielna Drużyna Sanitarno-Wartownicza WSK na prawach plutonu przy Kompanii Odwodowej 101 WSOP powstała wiosną 1942. Kompania została w lipcu 1944 przemianowana na Kompanię Sztabową 100. Dowódca Kompanii Sztabowej 100 w czasie Powstania - kpt. „Newel”, komendantka Drużyny - por. „Ewa Czarna” (Zofia Didkowska), jej zastępca - plut. „Irena Kret” (Krystyna Czyżowska-Rapacka).

Działalność Drużyny: Śródmieście-Północ i Śródmieście-Południe. Miejsca zakwaterowania: Sienna 19 i 49, Moniuszki 8 (Adria), Szpitalna (Dom Wedla), Chmielna 6, Krucza 4 i Piękna 42.

## ✓ Zapowiedź referatu (ok. 12 ss.):

Powstanie Drużyny

Działalność w okresie konspiracji

Działalność w okresie bezpośrednich przygotowań do Powstania

Drużyna składała się w czasie Powstania z 3 sekcji, które kierowały:

1. „Konrad Rudy” (Hanna Porembińska-Wróblewska)
2. „Magdalena Ren” (Maria Stapf)
3. „Soja Lis” (Zofia Lewicka Szymańska), następnie „Jadzia Złota”

Udział w Powstaniu (1. VIII - 3. X):

Miejsca zakwaterowania

Formy działalności: służba sanitarna

inne: służba wartownicza

łącność

prace dla kwatermistrzostwa - m.in. wyprawy po żywność

dla Kompanii i okolicznych oddziałów do magazynów

Haberbuscha na Woli i do magazynów „Społem” na

Czerwiakowskiej

dostarczanie broni i amunicji dla placówek liniowych

- jedna z koleżanek, chemiczka, została oddelegowana do

produkcji granatów w gmachu Gebethnera na ul. Zgoda

gaszenie pożarów

sporadycznie - obsługa poczty polowej

organizacja uroczystości (15 sierpnia Msza św. polowa w Adrii,

innego dnia koncert w Adrii)

Udział w ważniejszych akcjach:

organizacja punktu sanitarnego i szpitalika na ul. Siennej

organizacja stołówki i zaopatrzenia w ubranie na ul. Siennej

budowa barykad: Sienna-róg Wielkiej, Marszałkowska-róg

Królewskiej

#### IV. KORESPONDENCJA

- list Doc. dr Kazimierzy de Waciszkiej z dn. 19.12.1999 r. 20f.  
II/17
- 18.09.1999 - list E.2 do Prof. Kazimierzy Szye - de Waciszkiej  
Msp. Kopia, k. 1, s. 1-2.



IV/1

Kopie

Toruń 18 09 1999

W.dz. 2326 / Wsk / 99

Prof. Kazimiera Szyk-Lewańska

03 465 Warszawa

Szanowna Pani,

W listopadzie 1996 r. odbyła się w Toruniu popularnonaukowa sesja nt. wojskowej służby kobiet. Pani zechciała przysłać na tę sesję swój króciutki "głos" dotyczący produkcji materiałów wybuchowych. Obecnie znajduje się w końcowym stadium wydawniczym ostatnia 3. część "Służby Polek ...", zawierająca materiały sesyjne. Tamże ukaże się Pani artykuł, ale bardzo prosimy o jego rozszerzenie do nieco większych rozmiarów. Sprawa niestety opóźniła się przez moją chorobę; bardzo Panią proszę o możliwie szybką odpowiedź (ewentualnie także o porozumienie się telefoniczne z p. Zofią Kozłowską, redaktorką tego tomu (Warszawa, ul. Grójecka 71/73 m. 36)).

Pozwalam sobie pisać do Pani także w innej sprawie: W toruńskiej Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej prowadzimy dział archiwalny "Zagroda", dotyczący dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej AK (byłam jako "Zo" zastępczynią kierowniczką "Zagrody"). W naszym Archiwum "Zagrody" istnieje

teczka kuriera Szyca "Biegacza". Czy zechciałaby Pani wzbogacić raczej skromną zawartość tej teczki o kserokopie posiadanych zapewne przez Panią materiałów, może nawet dokumentów?

Będę Pani ogromnie wdzięczna za możliwie szybką odpowiedź - zwłaszcza w sprawie Pani artykułu.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia

*H. Ł. Zawacka*

PS Załączam nieco materiałów o naszej tu pracy archiwalnej, prosząc o napisanie relacji o własnej służbie - może wg załączonego "Schematu relacji WSK - chcielibyśmy Pani założyć teczkę osobową.



CENA ZŁ 17,50

POCZTĘ KRÓLÓW I KSIĄŻY POLSKICH W O JANA MATERII - ZE ZBIORÓW MUZEUM NARODOWEGO WE WROCŁAWIU



KSIĘŻNA MATYŁDA WRĘCZA KSIĘCĘ LITURGICZNA MIESKOWI II  
MINIATURA DEDYKACYJNA Z REKOPISU „ORDO ROMANUS”  
PROF. S. MAŁECKI



*Smyc-Lewarska*

*Wpau*  
*Zofia*  
*Kozłowska*

*ul.*  
    *Warszawa*

POCZTA NR ADRESOWY



Doc. dr Kazimiera Lewańska  
Dilaszków

□ □ □ □ ul.

POCZT. NR ADRESOWY

05-650 Płochocin



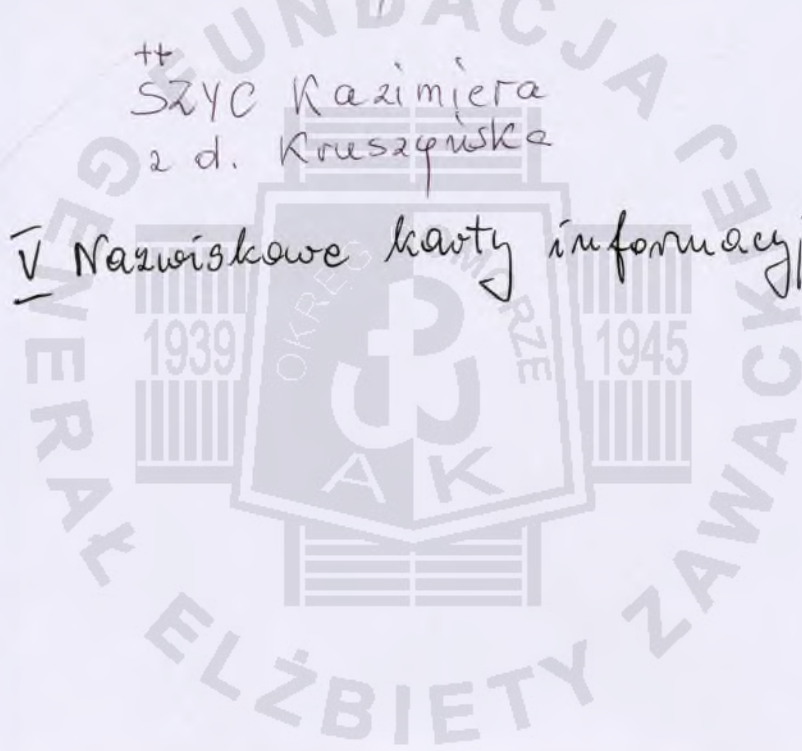
PPTT 1987 16.000.000

J. 481/WSK

AK  
KG

++  
SZYC Kazimiera  
z d. Kroszowska

V Nazwiskowe karty informacyjne 3.



52YC - Lewańska Karolina

K. Szygłowska - Lewańska: "Służba specjalna  
producentki piwowaru młoci"  
opublikowano [w:] Służba Policyj., cz. 3,

zob.: Teczki problemowe.

2. 25 rozprawy specjalne

i

J 481

PK  
Wde

Szye - Lewaniska Rosiniure  
zd Arnaynske



2

H 2003 T. 481

MSK  
kg AK

Lesianiska - Szyca Kasimiera

z d. Komarzyńska

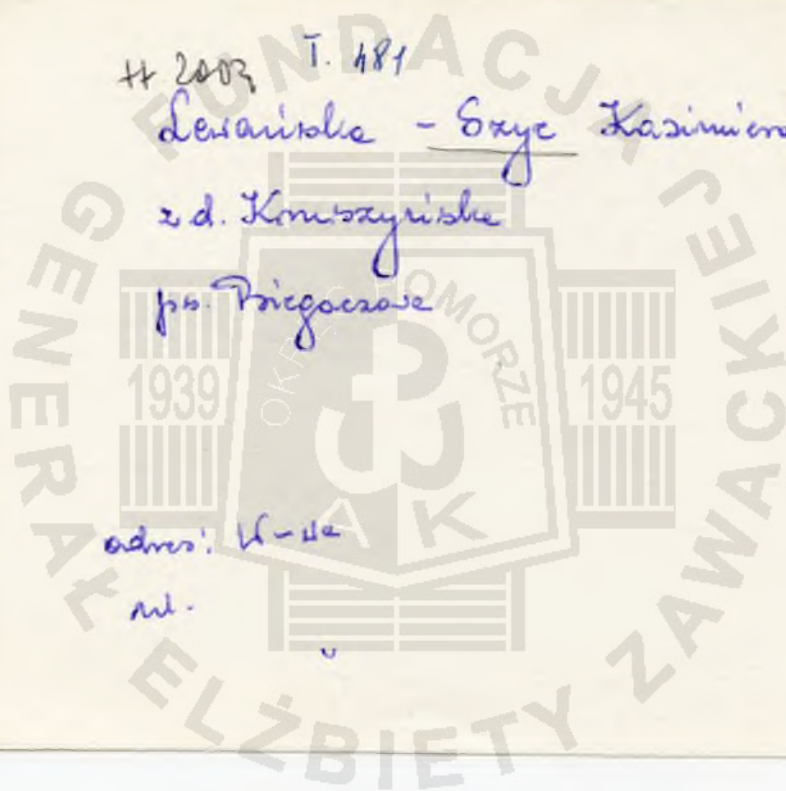
ps. Prigoczo

1939

1945

adres: W-12

ul.



T. 481 / WSK

AK KG

LEWAŃSKA - Szyc Kazimiera

ps. "Biegaczowa"

---

VI. Fotografie

1. 201. leg. sym., [b.d.] reprodu., (5,5 x 7) mt. 1

2. 1. w. kserokopia,

3. Fotografia oryginalna, ośmiar niety powp  
22 x 15 cm. Napis na odwrocie fotografii:  
"Moja rakietka próbna - na pędzanie  
moim materiałem rakietowym."  
(na fotogr. w terech napisy ze zdjęć  
rakiety).

vī/1

1. WSK  
Teściw osobowe

2. T. 481/WSK

3. onyq.

4.

5. Lewariška-szyc

Kazimiera

ps. "Biegaczowa"

6. N.N.

7.

8. Uwagi: Opis na odwrocie fd.



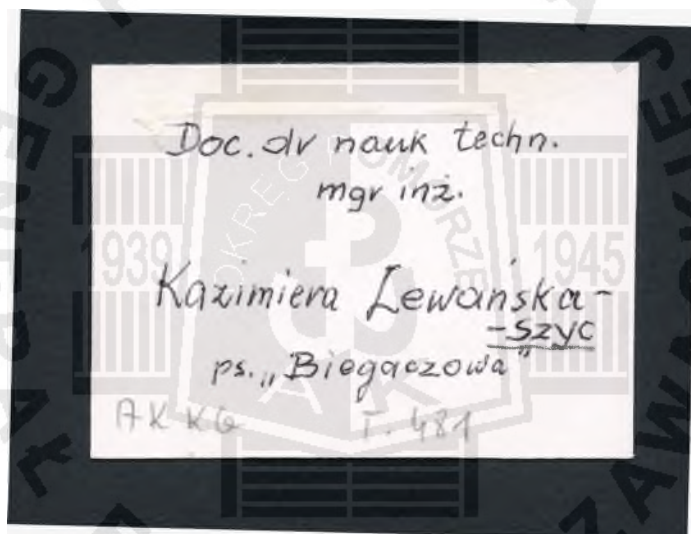
Doc. dr. nauk tech. mgr inż.

Kazimiera Lewariška-szyc

ps. "Biegaczowa"







Doc. dr nauk techn.  
mgr inż.

Kazimiera Lewańska-  
-SZYC  
ps. „Biegaczowa”

AK-K6

I. 481

v/2



1) Lewarska-buyc  
Kazimiera  
ps. "Biegaczowa"

Doc. dr nauk techn.

AK KG

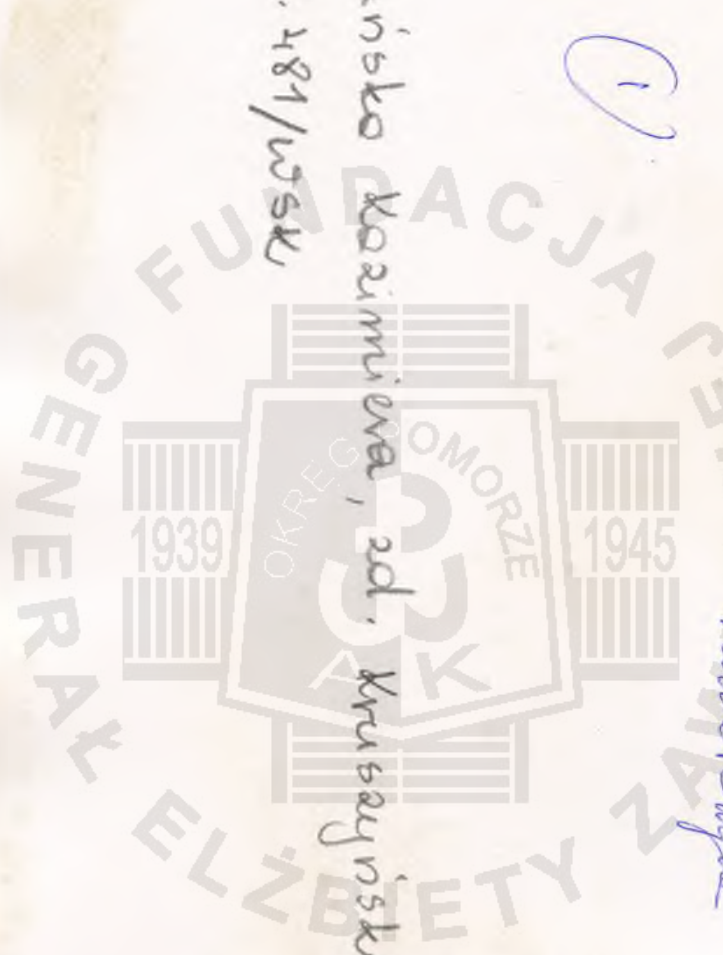
T.481/wsk



Moja robota prouka - napredovana morin materialna  
valništovnja

(1)

Soyuz - levoišsko kozišniava, ad. Krušayńska, ps. "Biepočawa"  
AK K9, T. 481/105K



11/3

SZYŁ Kazimiera

